

Materiały

ZACHODNIONIEMIECKA HEIMATLYRIK W SŁUŻBIE REWANŻYZMU

Od lat opinia światowa obserwuje z troską stałe próby rewanżyzmu bońskiego zatracenia klimatu politycznego rozwijającego się w kierunku odprężenia i pokoju. Nie tylko politycy, lecz także językoznawcy i krytycy literatury wskazują na oddziaływanie trucizny odwetowej na życie kulturalne Republiki Federalnej. J. Sobczak np. w artykule językoznawczym zamieszczonym w ukazującym się w Paryżu kwartalniku „Cahiers Pologne-Allemagne” zbadał przemiany semantyczne sloganu „Rückkehrwille”, pisząc m. in.:

„Wśród metod bojowych, do których uciekają się odwetowcy niemieccy, wybitną pozycję zajmują czynniki emocjonalne, które są wprawdzie trudne do uchwycenia, lecz można je łatwo wygrzywać”¹.

Autor ukazuje jak od r. 1921, czyli od plebiscytu na Górnym Śląsku, imperializm niemiecki posługiwał się tymi czynnikami emocjonalnymi, aby podniecać szowinizm, jak następnie odwetowcy bońscy zamienili hasło hitlerowskie *Heim ins Reich* na wezwanie *In die Heimat zurück*, operując przy tym głównie namiętnościami i afektami. Cytuje on instrukcję byłego „ministra wypędzonych” i zbrodniarza wojennego, Oberländera, który już w 1948 r. w niewiarygodnie cyniczny sposób stwierdził, że nie można tolerować, aby wszyscy przesiedleńcy poczuli się w Republice Federalnej jak w domu. Głósów przesiedleńczych potrzeba zarówno dla celów polityki bieżącej, jak i ze względu na spór prawno-międzynarodowy. Dlatego trzeba „zakonserwować” pewną liczbę uciekinierów.

Takie siły jak Oberländer i jemu podobni popierali systematycznie „nową lirykę ojczyźnianą” (*Heimatlyrik*) w celu rozpętania uczuć szowinistycznych i psychologicznego przygotowania antykomunistycznej wyprawy krzyżowej. Szczególnie od r. 1949 ta liryka odwetowa ukazuje się w wysokich nakładach. Wydawcy antologii i zbiorów poezji popierani są publikacjami w gazetach ziomkostw. Np. Agnes Miegel z jej *Flüchtlingsgedichte* (*Du aber bleibst in mir*. Hameln 1949) dała początek tym podlegającym antologiom. Walter Scheffler (*Mein Königsberg*)², Fritz Kundig (*Das Wunder am Meer*)³

¹ Parmi les moyens d'action auxquels les revisionnistes allemands ont recours, les facteurs d'ordre émotif, difficiles à apprécier mais faciles à mettre en jeu, occupent une place de choix” („Cahiers Pologne-Allemagne” nr 1/1961, s. 24).

² W. Scheffler, *Mein Königsberg. Spaziergänge in Sonetten und Liedern*, Gräfe und Unzer Verlag. München 1955, 1956.

³ Fr. Kundig, *Das Wunder am Meer. Das Lied einer Landschaft*, Gräfe

i inni kontynuowali w następnych latach cykl wschodniopruski. Odwetowcy z zicmkostw sudeckich i śląskich skoncentrowali się jednak bardziej jeszcze na nagonce przeciw Czechosłowacji i Polsce. Ponadto niektóre antologie przekraczają ograniczenia lokalne orientując się na ogólny rewanżyzm i na rozpętanie uczuć nienawiści do całego obozu socjalistycznego. Antologie te wykazują w treści i formie tendencję do prymitywizmu. Wynika to nie tylko z subiektywnej nieumiejętności autorów, mało w gruncie rzeczy wykształconych mimo obdarzenia ich niekiedy tytułami profesorskimi, lecz także z przeszkód obiektywnych, określonych prawidłowości, których uzdolnieni nawet lirycy, dopuszczeni do głosu w tych antologiach, nie są w stanie przezwyciężyć. Tematyka „miłości stron rodzinnych”, „tęsknoty za stronami rodzinnymi” daje jeszcze ograniczone możliwości intensywnego emocjonalnie i częściowo skutecznego ujęcia nawet w wypadku ahistorycznego i politycznie obojętnego sposobu patrzenia, spotykanego u niektórych nonkonformistów. Rewanżystowscy „lirycy ojczyźniani” z trudem tylko potrafią wyzyskać te możliwości mimo wszelkich prób, które kończą się prymitywizmem. Zwracając się do masy niewyrobionych i do grup ludzi podszczuwanych, nie mogą oni wykazać się żadnym wielkim ideałem humanistycznym. Koncepcje porozumienia narodów, pokoju, ideały prawdziwej walki o dobro narodu niemieckiego są im obce lub służą w najlepszym razie jako maska. Dlatego muszą oni stale ujawniać, że chodzi im o brutalne odzyskanie obszarów utraconych w II wojnie światowej, o posiadanie i łup, o możliwość stosowania od nowa niepojętego wysiłku. Aby jednak zrealizować swe egoistyczne i zbrodnicze cele, potrzebują oni bazy masowej i próbują również w odrębny sposób oddziaływać na świadomość ludności Republiki Federalnej.

I tak Alwis von Rothenburg (*Wohin, Heimatloser, Gedichte und Lieder*. München 1953) uwzględnia nastroje szerokich mas „wypędzonych”, którzy wbrew Oberländerowi, Seeböhmowi i innym wcale nie chcą pozostać przesiedleńcami, trzeba ich jednak sztucznie utrzymywać w tych trudnych warunkach. Od nowa wyzyskiwani oraz oszukani wyzyskiwacze spostrzegli się wkrótce, że roztaczany przed nimi mit wolności zachodniej okazuje się złudzeniem i częstokroć rozpaczliwie prowadzoną walką o byt. I tak Alwis von Rothenburg mówi:

„Obok wypędzonych, którym się powiodło, pozostaje jednak masa cierpiąca na brak pracy, środków do życia i trudności asymilacji. Jest ona bezradna i stawia pytanie: dokąd? Budzi się tęsknota za domem i dawną ojczyzną. Powrót od stron rodzinnych staje się życzeniem, żądaniem, nadzieją, celem”⁴.

Daje to pożądaną przez odwetowców pożywkę dla „zjednoczenia ziomkostw”, które początkowo zmierzały uporać się z trudnościami jako rzekomo gospodarcze wspólnoty interesów, później jednak zostały wyzyskane przez

und Unzer Verlag. München 1956, wyd. 4. Dalej: *Wind, Sand und Meer. Die Kurische Nehrung in 52 Bildern*. Gräfe und Unzer Verlag. München 1963.

⁴ Przedmowa do: *Wohin, Heimatloser, Gedichte und Lieder*. München 1963.

niebezpiecznych odwetowych krzykaczy: z powrotem do stron rodzinnych. Na tym podłożu wyrastają trujące kwiaty prymitywnej „liryki o-czyźnianej”. Spośród przedstawicieli Niemców sudeckich należy wymienić, obok Alwisa von Rothenburg, Elisabeth Soffè oraz Hela Oswald-Eschner. Wiersze Elisabeth Soffè (*Unter Brünn. Die Heimatbrücke* — 1950) nie mówią oczywiście o przyczynach historyczno-politycznych, które doprowadziły do utraty ojczyzny. Bez formy, jak się tylko da, najczęściej w jambach o pięciu do sześciu stopach, twierdzi ona, wyłącznie z emocjonalnych motywów, że chleba i piękna można zażywać tylko w miejscu urodzenia. Wiersze jej kończą się najczęściej eskapizmem, szczególnie w postaci wyobrażeń religijnych jako drogi wyjścia. Należy ona do tej grupy wierszokletów, których utwory zawierają jeszcze akcent społeczny w postaci immanentnej krytyki stosunków w Republice Federalnej, kojarzącej tęsknotę za stronami rodzinnymi z tęsknotą za społecznym zabezpieczeniem:

„Nicht Unrast mehr, nicht Angst und Not und Sorgen spüren,
Nicht mehr ums Morgen zittern, fest im Leben stehen”.

Podobnie prymitywnie przedstawiają się jej wiersze wyrażające głównie uczucia nienawiści. Ale i ta nienawiść jest dwustronna: agresywna wobec krajów socjalistycznych, gorzko uskarżająca się na posiadaczy w Republice Federalnej:

„Was wisst ihr, die ihr auf der Scholle sitzt,
von Vätern gebaut,
was wisst ihr, wie der Morgen ist,
den unser Antlitz schaut,
von Tränen betäubt”.

Wiersz kończy się sentymentalną skargą lub słodkawo-kiczowatym opisem utraconego ogródka rodzinnego, np.:

„Aus unseren Gärten zieht ein süßer Hauch
Levkoj und Rosmarin
und Rosen grüssen nickend auch
Reseden und Jasmin
und Tulpen blühen . . .”

Współdziałająca z Elisabeth Soffè w tej samej antologii, ale bardziej agresywna, Hela Oswald-Eschner żongluje w swej liryce dość prostacko pojęciem przeznaczenia. Jest to rodzaj starogermańskiej liryki nawiązującej do mitu o trzech siostrach przeznaczenia, Nornach, wyposażonej w elitarne rysy męczeństwa, która kulminuje w mistycznym objawieniu odwetowego celu zdobywczego, co prawda z mało zachęcającym wskazaniem na możliwą ofiarną śmierć (*Heimatherde*).

Niepoetyczne *Dichterstimmen aus dem Sudetenland*, wydane przez Adalbert-Stifter-Verein⁵, również odwołują się do przeznaczenia z jeszcze sil-

⁵ *Heimat, meine Erde. Dichterstimmen aus dem Sudetenland*. Im Auftrage

niejszą tendencją męczeńską i mglistymi zapewnieniami pociechy w obecnym życiu. Za przykład może posłużyć wiersz Josefa Schneidera, *Zuspruch*:

„Wir haben Schicksal getragen
von Morgen bis Mitternacht
und wollen doch nicht verzagen,
vielleicht, dass ein Frühling erwacht.
Ehe die dunklen Mächte
warfen ihr grausames Los,
einem neuen Geschlechte
wird der Tag wieder gross...”⁶

Obok prymitywizmu formy, zmiennymi cechami wielu wierszy tej „liryki ojczyźnianej” jest brak określonego stanowiska oraz niepewność. Dotyczy to właśnie autorów, którzy chcieli uwzględnić nastroje wyzyskiwanych przesiedleńców. Bońskie państwo klasowe odmawia im prawa do zadomowienia się. Mówi o tym Franz Peter Künzel:

„Właściwie nie mamy terażniejszości. Mamy tylko przeszłość i nadzieję przyszłości”⁷.

Wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi:

„Heimweh! Heimweh!” hör ich klagen.
„Was ist denn Heimat?” muss ich euch fragen.
Ist es die Wohnung, das Haus oder Grund,
Mit dem Garten, den Feldern rund?
Sind es die Berge, die Wälder, das Tal?
Sind es die Wege und Winkel all?
Mit der Kirche, den Bäumen im Ort?
Oder sind es die Menschen dort,
Jene, die noch dort geblieben
Oder die man fortgetrieben?
Niemand eine Antwort nennt.
Doch die Heimatsehnsucht brennt”⁸.

Nie jest przypadkiem, że fala liryki rewanżystowskiej rośnie od 1950 r. Stowarzyszenia „wypędzonych” połączyły się w 1950 r. w *Bund der Heimatvertriebenen und Entrechteten (BHE)*. 5 sierpnia 1950 r. proklamowano w Cannstatt koło Stuttgartu „Kartę wypędzonych”⁹. Liryka rewanżystowska zaczęła nastawiać się na dyrektywy wyrażone w oświadczeniu programowym *BHE*, w którym czytamy m. in.:

„Program *BHE* w dziedzinie polityki zagranicznej przewiduje odzyskanie zabranych nam bezprawnie obszarów wschodnich [...] Uważamy za nasz obowiązek pozostawać w gotowości do ponownego przesiedlenia się na te obszary”¹⁰.

des Adalbert-Stifter-Vereins gesammelt von Otto Zerlik. Verlag Cassianeum. Augsburg 1949. Hrsg. von Prof. Dr Franz Haibach, Vorsitzender des Adalbert-Stifter-Vereins. ⁶ Wiersz *Zuspruch*, jw., s. 76.

⁷ *An die Heimat. Gedichte und Sprüche*. Verlag Robert Lerche, München 1950, s. 27.

⁸ A. von Rothenburg, *Wohin, Heimatloser*. Verlag Robert Lerche. München 1953 Wiersz *Heimweh*.

⁹ Por. A. W. Walczak, *The Conception of Heimatpolitik in the Foreign Policy of West Germany*. „Polish Western Affairs” No. 1, Poznań 1962.

¹⁰ K. Bittel, *Der Revanchismus als Kriegsvorbereitung in der Bundesrepublik*. Berlin 1963, s. 40 i n.

Prof. dr Gerhard Eis już w r. 1953, jak upiór dyszący nienawistnymi groźbami, przenosi się do wsi zajętej przez „obcych”:

„Es pocht kein Gott und keines Ritters Degen
und kein Ermordeter an euer Tor.
Wir sind es, die die Schlüssel dort bewegen.
Dies leise Klirren dringt an euer Ohr”¹¹.

Aby jednak dla każdego było jasne, dlaczego odwetowcy muszą się zjawiać w krajach socjalistycznych jako szafarze błogosławieństw, tzw. „wiersze gotowości” (*Bereitschaftsgedichte*) malują bajeczkę — rozpowszechnianą już w r. 1949 przez Agnes Miegel — o rozpadających się osiedlach na wschodzie. Motyw opustoszałej wsi, który w literaturze osiemnastowiecznej miał charakter postępowy jako odzwierciedlenie historycznego procesu wywłaszczania ludności wiejskiej¹², staje się podlegającym i fałszującym historię motywem zbiorów liryki rewanżystowskiej. Jako przykład wymieńmy wiersz *Verlassenes Dorf* Joachima Wolfganga Reifenratha¹³. Jest to wielozwrotkowy utwór obciążony licznymi załamaniem tonacji i innymi błędami, rozpoczynający się motywem utraconego raju i przechodzący do opisu nastroju opuszczenia: porwane druty telegraficzne, wyschnięta studnia itd. Motywem tym posługuje się m. in. również Hans Venatier¹⁴.

„Aus den Kirchen und Ruinen
haucht Verwesung in die Lüfte,
fremde Füße treten achtlos
auf die Gräber, auf die Grüfte”.

W wierszu H. Venatier żywe są tylko stół, krzesła i inne przedmioty. Szepcą one oczywiście pytając o „pana”, który tak długo jest nieobecny. Podobne wiersze tworzy Gertrud von Brincken¹⁵, a dr praw von Zwehl ogłasza jeszcze przed Straussem, że II wojna światowa się nie skończyła i do rewanżystowskich „wierszy gotowości” wnosi swoją faszystowską ideologię w utworze *Marienkirche zu Danzig*:

„Doch deines Schweigens Stimme hör' ich schallen:
wie ich gewesen, werd ich wieder frei!
Bald sollen meine Glocken hallen,
denn mein Jahrtausend ging noch nicht vorbei”¹⁶.

Hans Niekrawitz demaskuje się jako szczególnie skrajny odwetowiec

¹¹ *Land unserer Liebe. Ostdeutsche Gedichte*. Hrsg. von Dr. Karl Emmerich Krämer. Eugen Dietrichs Verlag. Düsseldorf 1953, s. 13.

¹² G. Schade-Strandt, *Das Motiv der Landeinsamkeit in der deutschen und englischen Literatur des 18. Jahrhunderts*. Rostock 1956, s. 35 i n. (maszynopis).

¹³ *Land unserer Liebe*, s. 7.

¹⁴ *Dzieła: Menschen, Erde, Sterne, Vogt Barthold, Die Gottesjäger, Sinfonie in Gott*. Urodzony 15 II 1903 r.

¹⁵ *Dzieła: Das Heimwehbuch, Herbst auf Herrenhöfen itp.* Urodzona 18 IV 1892 r.

¹⁶ *Jw.*, s. 32.

w różnych zbiorach liryki. Jest on laureatem pewnej zachodnioniemieckiej nagrody literackiej dla Ślązaków¹⁷.

Wydawca antologii pt. *Land unserer Liebe. Ostdeutsche Gedichte* (Düsseldorf 1953) dr Karl Emmerich Krämer, zaznacza w niej, że rząd federalny przechowuje szklany kielich napełniony śląską ziemią. Niekrawitz opiewa ten kielich w wierszu *Terra sancta Silesiae*, dodaje że — *contradictio in adiecto* — odwetowcy w milczeniu czekają na swój wielki cud:

„Wir warten stumm, wir warten
ohne Ende,
Wir warten auf die grosse Schicksalswende.
Wir hoffen alle ohne Unterlass.
Denn wenn die Pfeiler einer
Welt zerbrechen,
dann muss aus letzter Not
das Wunder sprechen.
Und sei's aus Staub in lichtverklärtem Glas”¹⁸.

Wiara w cud, nienawiść, mistyka, upiory, podżeganie narodów określają też tematykę innych rewanżystowskich antologii ziomkostwa śląskiego, czy to chodzi o profesora teologii Joachima Konrada¹⁹, Benno Nehlerta²⁰ czy innych. W 1958 r. Hans Gottschalk wydał antologię liryki śląskiej pod preten-sjonalnym tytułem *Und die Welt hebt an zu singen*, będącą szczególnym przykładem złej woli i agresywnej nienawiści²¹. Gottschalk, który jest redaktorem austriackiego czasopisma literackiego „Abat-Nuit”, został już zdemaskowany jako fałszerz historii i plagiator Eichendorffa przez Hansa Friderici²².

Również w swojej antologii nie pokazuje się on z najlepszej strony. Świat istnieje dla niego tylko o tyle, o ile odpowiada jego rewanżystowskiej mentalności i nosi nazwę — „Śląsk”, który trzeba na powrót zdobyć. Jednakże Gottschalk wychodzi i poza te ramy dalej na wschód. Kładzie on szczególny nacisk na to, że jest to jego „własny świat”, którego nie można zmierzyć zwykłymi miarami. W swym prologu *Ein Wort zuvor*, przenikniętym mistycznymi koncepcjami, określa on Śląsk jako „kraj przejściowy”, a „tęsknota wędrowców przez Śląsk” za „otwartym niebem” wschodu zdradza w sposób oczywisty junackiego zdobywcę Uralu. Nie pozostaje on też przy mistycznej symbolice, wziętej najczęściej z Schefflera, lecz naśladując w sposób bluźnierczo-parodystyczny język *Biblii* zwraca się z nienawiścią przeciw „bezbożnictwu polityków z Poczdamu”:

¹⁷ Dzieła: *Kantate Oberschlesien, Unter schlesischem Himmel* itp.

¹⁸ *Land unserer Liebe*, op. cit., s. 33.

¹⁹ J. Konrad, profesor teologii Uniwersytetu w Münster, *Ruf der Heimat, Schlesiergedichte*. Martin Heilmann Verlag. Gladbeck 1949.

²⁰ B. Nehlert, *Schlesisches Herz ohne Heimat. Gedichte*. Hrsg. von der Stiftung Haus der ostdeutschen Heimat. Westberlin 1955.

²¹ H. Gottschalk, *Anthologie schlesischer Lyrik*, Buxheim/Iller 1958.

²² H. Friderici, *Untersuchungen zur Lyrik Eichendorffs*. „Weimarer Beiträge” I/1962, s. 102 i n.

„Aż się zdarzyło, że prorocy z Poczdamu nie ściskając ni ust, ni warg jeździli palcem po mapie ścierając w ten sposób kraje i ojczyznę”.

Oczywiście słowa nie ma o tym, ile cierpień musieli znieść sąsiedzi Niemiec z ręki niemieckich imperialistów. Dla Gottschalka gra ta nie jest jeszcze skończona. Gottschalk przypomina okresy triumfu kontrreformacji na Śląsku. Czasem posługuje się poetą Angelusem Silesiusem, tak jak zwykł fałszować Eichendorffa, i twierdzi szyderczo:

„Nie potrafili (politycy z Poczdamu — H. F.) wypędzić cherubińskiego wędrowca”.

Gottschalk nie ma tu na myśli koncepcji panteistycznej w cytowanym dziele Schefflera, będącej nie do pogodzenia z oficjalną nauką kościelną tamtych czasów, lecz fałszuje go jako stałego i konsekwentnego bojownika kontrreformacji. Paralelą ma być kontrrewolucja po napadzie na NRD. Jeśli rozpatrzmy różnych poetów, których utwory zostały zamieszczone w jego antologii i pominiemy fałszerskie przedstawienia wszystkich na Śląsku urodzonych poetów ograniczając się tylko do poetów dzisiejszych, to otrzymamy następujący obraz:

Podobnie jak w innych, już wymienionych, antologiach możemy znaleźć dużą liczbę wierszy trywialnych, bez jakiegokolwiek wartości. Nie stanowią one żadnego osiągnięcia duchowego, lecz tkwią w nizinach najprymitywniejszego podniecania zmysłów. Obok tego występują niektórzy lirycy zdradzający tendencje nonkonformistycznego modernizmu. Jak wiadomo, odwetowcom zależy na tym, aby wszelki potencjalny przeciwnik ich polityki — a tym jest przecież każdy myślący człowiek — zrezygnował z faktycznego rozprawienia się z otaczającym go światem. Jeśli chodzi o tych, którzy nie entuzjasmują się celami rewanżyzmu, to odwetowcom odpowiada najbardziej, jeśli przynajmniej starają się oni o wycofanie ze społeczeństwa i opiewają swoją prywatną idyllę. Również takie tendencje wydają się odwetowcom godne poparcia. Zamiar ten można wyczuć nie tylko u Gottschalka, lecz także w innych antologiach. Za przykład może posłużyć Walter Bauer²³. Wiersz jego *Das Beständige*, będący wyrazem ucieczki od społeczeństwa imperialistycznego, jest wyzyskiwany dla celów rewanżyzmu i podawany za wyraz stanu duszy wypędzonego. Oczywiście światopogląd Bauera ułatwia te fałszerskie praktyki. Według Bauera, „Das Beständige” należy rozumieć w ostatecznym rozrachunku tylko na tle stosunku między „ja” i „ty”, „my” natomiast nie istnieje. Pierwsza zwrotka tego wiersza²⁴ mówi o fatalistycznym zadaniu walki o lepszy świat. Dziedzinę walk społecznych pozostawia on z rezygnacją swym przeciwnikom dochodząc do pesymistycznego wniosku:

„Wenn wir nur beieinander bleiben,
Dann kann uns nichts von dieser Welt vertreiben,
Dann bin ich glücklich still”.

²³ *Deutsches Schriftstellerlexikon*. Weimar 1962, s. 25 i n.

²⁴ *Land unserer Liebe*, s. 34.

Idylla miłosna staje się u Bauera azylem i czymś jedynym dającym na ziemi poczucie spełnienia, do którego dąży:

„Die Dinge sind es nicht, die Welt bedeuten:
Wenn nur mein Herz an deinem ruht”.

Ale pozostawanie razem i w jedności z kochanką ma charakter zjednoczenia mistycznego, wygaśnięcia, spokoju, nie zaś zaczerpnięcia siły do nowej walki:

„Dann bin ich glücklich still.
Dann löst sich auf, was nicht betrübt”.

Prócz tych nawiązań do koncepcji mistycznych znajdujemy wariacje barokowego tematu przemijania wszystkiego co ziemskie. Jedność miłosna jest połączona z ucieczką od społeczeństwa, której celem jest izolacja od rewolucyjnej aktywności ludzkiej. Działanie ludzi walczących jest przedstawione jako bezsensowne.

„Schau nur: was Menschen tun, das wird verfallen,
ich lache kühl zu ihrem blinden Tun.
Man fesselt uns, man schlägt uns nieder:
wenn wir nur beieinander ruhn.
Wenn sich dein Herz dem meinen gänzlich gibt,
dann löst sich auf, was mich betrübt”.

Taka nieodpowiedzialna postawa nonkonformistów uciekających w sferę miłości i wyrzekających się dążności ziemskich daje oczywiście odwetowcom możliwość sfalszowania jej w swoim sensie i przygotowuje równocześnie grunt pod bierne poddanie się narodu dyktaturze prowadzącej do rzezi. Jest smutnym rozdziałem zachodniemieckiej literatury, że uzdolnieni poeci którzy niegdyś zajmowali pozycję niemal klasową, jak tego dowiódł Bauer w *Stimmen aus Leuna*, obecnie nawiązują do ideałów XVII w. oddanego sprawom pozaziemskim i intonują modernistyczne *vanitas vanitatum*. Zostają zredukowane wszelkie pojęcia etyczne, wszelkie ideały humanistyczne. Ojczyzna rozplywa się w połączeniu „ja” i „ty”, których dekadenska samotność w obrębie społeczeństwa podniesiona zostaje do rangi programu. Walter Bauer, który w 1952 r. wyemigrował do Kanady, stanowi tylko jeden przykład tego programu. Nie tylko dr Krämer, który przedrukował wiersz Bauera, lecz także Gottschalk popierają tę tendencję. Innym przykładem jest Horst Lange, który w wierszu *Das Bleibende*²⁵ stoi na stanowisku, że ostatecznie pozostaje tylko samotność. Podobne *credo* głoszą w antologii Gottschalka Jochen Hoffbauer²⁶ i Dagmar Nick²⁷. Hoffbauera *Lied der Zeit* przepelniona jest pesymizmem („Od czasu wieży Babel zmieniło się u nas niewiele”). Wykazuje on tendencję, podobnie jak Walter Bauer, do ucieczki od społeczeństwa.

²⁵ Por. przypis 21, *op. cit.*, s. 147.

²⁶ *Jw.*, s. 174. Urodzony 10 III 1923 r.

²⁷ Urodzony 20 V 1926 r. W 1948 otrzymał nagrodę *Lilencron-Preis*, *jw.*, s. 177 i n., 179 i n.

czeństwa. Walka o wolność wydaje mu się bezsensowna, polityka tak samo, nic przecież się nie zmienia:

„Konferenzen, Aufruhr und Freiheitsgesang,
Ewiger Schwur, der im Blute ertrank“.

Również Dagmar Nick uderza w podobny ton. Jej wiersze *Dämmerung* oraz *Unterwegs* mówią, że byt jest bezsensowny. Wyrażają one pełne obaw dążenie bez celu, ludzi bez nadziei, samotnych i w szerszym sensie bezdomnych. Bądź co bądź jednak Walter Bauer, Jochen Hoffbauer i Dagmar Nick są wśród odwetowców figurami marginesowymi. Przeważają agresywne wrzaski, ton zaś nadają zdecydowani odwetowcy. Do nich należy Gottschalk, Hans Niekrawitz, prof. dr Boiko baron von Richthofen, również wydawca rewanżystowskich wierszy²⁸ (*Heimat im Herzen. Schlesische Gedichte*. Herne 1956), dr Wolfgang Schwarz²⁹ i wielu innych. Ich nienawiść kieruje się szczególnie, jak to zdradził już Gottschalk, przeciw układowi poczdamskiemu. Wypowiadają się o tym w swych wierszach. Mimo oficjalnego poparcia ze strony rządu bońskiego, nie znajdują oni jednak pożądanego oparcia w masach. Toteż w swych utworach zwracają się przeciw „stojącym na uboczu”, piniąc się: „Gdyby tu byli Rosjanie, myślelibyście inaczej”³⁰. Ich niepohamowana pasja zwraca się przeciw obozowi socjalistycznemu, a przede wszystkim Niemieckiej Republice Demokratycznej. Zwraca się przeciw tym, którzy uwolnili się na zawsze spod jarzma. Postać parobka w ich folwarkach, ubrana w rymy, odgrywa w utworach tych centralną rolę. Wolfgang Schwarz, skazany według Gottschalka na śmierć w Związku Radzieckim z powodu zbrodni wojennych, ułaskawiony i w 1953 r. wypuszczony, zatytułował słusznie jeden ze swoich utworów *Elegie*³¹. Albowiem ze swego kolonialistycznego punktu widzenia ubolewa on, że białe słonie nie noszą już lektyk, królowie zaś umierają wśród szuwarów. Wszystko to uważane jest za dzieło „parobków”. O postaci rewolucjonisty, który się uwolnił, mówi się z nienawiścią. Toteż Gottschalk wyczarowuje postać „wiernego parobka” jako przeciwstawienie „parobka-rewolucjonisty”. W swym utworze *Der alte Knecht* („Zdawało się, że nigdy nie ściąga cholew. Gdyż nawet w nocy chodził wokół domu, jak gdyby się troszczył o spokój snu swego gospodarza”) śławi on w jambach sześciowierszowych uwiecznienie poddaństwa, które powinno trwać również po śmierci³².

Dalszym znamieniem tych antologii jest tendencja do kwestionowania postępu społecznego, technicznego, a nawet dążności poznawczych człowieka. Wychodząc od religijnie uzasadnionego agnostycyzmu, poznanie przedsta-

²⁸ W sprawie biografii i dzieł zob. Gottschalk, *op. cit.*, oraz Friderici *op. cit.*, Wyd. *Heimat im Herzen, Schlesische Gedichte*. Gralski Verlag. Herne 1956.

²⁹ Gottschalk, *op. cit.*, s. 99; tamże krótka biografia.

³⁰ Por. przypis 19, *op. cit.*, s. 37.

³¹ Gottschalk, s. 165.

³² Tamże, s. 55.

wiane jest jako pomyłka. Gerhard Uhde³³ np., pozornie obeznany z filozofią irańskiego mazdaizmu i skłonny do reminiscencji nietzscheańskich, uważa postęp za nieczystą substancję *Arymana* w wierszu pod tym tytułem:

„Mit Raumschiff, Satelliten und Raketen
Brach eine neue Zeitenwende an.
Die Erde bebt, die Menschheit lauscht betreten
Und bangt vor ihrem unerkannten Bann”³⁴.

Również z jego *Mossburger Tafeln* wynika pesymistyczny wniosek:

„Ach, jetzt ist es geschehn,
Was der Widerspruch wusste,
Dass uns der Flug zu den Höhn
Tiefer vereinsamen musste.
Unter den fallenden Flügeln
Stürzen wir heillos hinab”³⁵.

Podobnie jak motyw opustoszałej wsi wprowadzony tu został w zniekształconym, reakcyjnym sensie — często w XVIII w. przeciw feudalnemu absolutyzmowi używany — motyw upadłego anioła (Rabener, głównie Klopstock)³⁶, cofnięte zostają rewolucyjne żądania mieszczańskiego Oświecenia przeciw feudalizmowi, stojącemu na przeszkodzie ziemskiemu szczęściu. Uhde wyraża ubolewanie, że świat zmienia się na korzyść człowieczeństwa. Anioł staje się symbolem pogrążonego w stagnacji porządku ery późnomieszczańskiej, kwestionowanego w rezultacie postępu procesu poznawczego.

„Nichts, auch der Geist nicht, verweilt,
Alles Geschaute wird flüchtig,
Und der Engel enteilt
Uns, die nach Bleibendem süchtig”.

U von Rothenburga postęp ludzkości znajduje następujące prymitywne i trywialne odzwierciedlenie:

„Wer mir nicht glaubt, der wird begreifen,
Man kann nicht nach den Sernen greifen.
Wer da noch glaubt, ihn trifft es nicht.
Auf Wiedersehn beim Weltgericht”.

W antologiach odwetowców spostrzegamy też inną tematykę. Stosownie do oficjalnej polityki rządu federalnego zmierają one do wybielenia faszystowskich zbrodniarzy wojennych oraz poparcia wszelkimi środkami emocjonalnymi polityki NATO. Prof. dr Bolko baron von Richthofen ogłosił znaczną liczbę wierszy samodzielnie i w innych zbiorach, w których twierdzi, że

³³ Urodzony 7 VIII 1902 r.

³⁴ *Op. cit.*, s. 131.

³⁵ *Op. cit.*, s. 132.

³⁶ W sprawie motywu upadłego anioła por. E. Kühne, *Die nationale Tendenz im Schaffen Klopstocks*. W: Wissenschaftliche Zeitschrift Dr. Martin Luther Universität Halle-Wittenberg, Geschichte und Sprachwissenschaft”. 1954, Jg. 3, Heft 2, s. 367 i n.; E. Braemer, *Goethes Prometheus und die Grundpositionen des Sturm und Drang*. Weimar 1958, s. 39 i n.

zbrodniarze wojenni zachowali honor ojczyzny. Stosownie do tego wzywa on do walki przeciw wschodnim tyranom (*Den Heimatvertriebenen*)³⁷ i posługuje się wielokrotnie motywem snu (*Heimat im Herzen*)³⁸, aby kazać mówić nawet drzewom, że nie chcą one mieć „obcych”, i podżega przeciw granicy na Odrze i Nysie.

Benno Nehlert (*Schlesisches Herz ohne Heimat*) przygotowuje w swych wierszach dzień x. Posługując się również motywem snu bredzi on rozmaite nonsensy, żongluje demagogicznie hasłem pokoju, zapowiada niemal bez obłonek odrodzenie starych faszystowskich Niemiec:

„So schlummre, Heimat, du Schöne,
Von kümmernder Sehnsucht beweint!
Das Leid der verlorenen Söhne,
Es betet, dem Deinen vereint,
Zu ihm, der die schwingende Waage
In ewigen Händen hält.
Er weis den Tag der Tage,
Da Recht wird der irrenden Welt.
Denn, Heimat, wirst du erwachen
In lauer Lüfte Wehn.
Ein Danken wird fromm, ein Lachen
Frei über die Lande gehen”³⁹.

Gdy Bóg wyznaczy dzień x, gdy żądania odwetowców zostaną urzeczywistnione, nastanie pokój. Jak będzie on wyglądał, przedstawia Nehlert bardzo plastycznie. W ostatniej zwrotce wiersza *Einmal*, przypisyującego ustrojowi socjalistycznemu ciemność i strach, pisze on:

„Einmal werden von blauen
Bergen frei zutal wir schauen,
Und aus Trümmern voll Vertrauen
Neu die alte Heimat bauen”⁴⁰.

Nehlert odznacza się nie tylko szczególną agresywnością, nie tylko po prostu fałszuje fakty historyczne (np. w *Dorfheimat*)⁴¹, lecz głosi swoje rewanżystowskie tyrady na kongresach odwetowców w Berlinie zachodnim, Frankfurcie n. Menem i w innych miejscach. Sławi on NATO i stan wyjątkowy w kraju:

„Mit festem Willen, ganzer Kraft geschmiedet,
Beschirmt durch aller Guten einzige Wehr,
Erlüh es, grenzenlos, in sich befriedet,
Europe, stark und frei, von Meer und Meer”⁴².

Popiera on imperialistyczną ekspansję:

³⁷ Gottschalk, s. 18 i n.

³⁸ Jw., s. 22, 26 i 30.

³⁹ Nehlert, s. 4 i n.

⁴⁰ Jw., s. 5 i n.

⁴¹ Jw., s. 9.

⁴² Jw., s. 11.

„Nicht Grenzen mehr, die bluten,
Nicht marktend Ränkespiel,
Ein Reich nur aller Guten —
'Europe' heisst das Ziel!"⁴³

Ogólnie biorąc tzw. „lirykę ojczyźnianą”, można podzielić na cztery główne grupy⁴⁴: 1) rewanżystowska liryka śląska, 2) liryka sudecka, 3) wschodniopruska, 4) szeroki zakres ogólnych antologii „poezji wschodnioniemieckiej”. Utwory tego nurtu literatury zachodniemieckiej najbardziej agresywny ton przybierają wobec Polski i Czechosłowacji. Pomijając niektóre wiersze Agnes Miegel i w duchu odwetowym kreślone obrazy miast⁴⁵, autorzy liryki wschodniopruskiej ograniczają się do przedstawiania krajobrazu wschodniemieckiego operując takimi hasłami jak: stracona ojcowizna, mieszkanięc Prus Wschodnich wychowany nad morzem — wiecznym bo-jownikiem. W liryce wschodniopruskiej można zauważyć poza tym głęboko zakorzenioną mistykę śmierci: „Śmierć należy do życia jak 'amen' do mo-dlitwy”⁴⁶. W tzw. „poezji wschodniemieckiej” skala sięga od drobno-mieszczkańskich sentymentalnych wynurzeń poprzez demagogiczne obietnice aż do cynicznych i jawnie nawołujących do wojny „wierszy gotowości”.

Utwory tzw. Heimatlyrik zwracają na siebie uwagę przede wszystkim ze względu na rolę, jaką spełniają w propagandzie odwetowych kół zachodniemieckich, ich nikła wartość artystyczna stawia je bowiem poza nawiasem historii niemieckiej literatury.

HANSJOACHIM FINZE

(Z niemieckiego przełożył Jerzy Krasuski)

PRZEKŁADY LITERATURY POLSKIEJ NA JĘZYK NIEMIECKI W LATACH 1945—1963

Wiele uwagi i trudu poświęcono badaniu recepcji literatur obcych w Polsce. O wiele skromniejsze są natomiast systematyczne badania od-dźwięku, jaki znajduje nasza literatura i kultura w świecie. Niniejsze zesta-wienie przekładów polskiej literatury pięknej, w tym również literatury młodzieżowej i dziecięcej, na język niemiecki za lata 1945—1962(63) daje wprawdzie tylko wycinkowe, niemniej bardzo jasne wyobrażenie o wra-stającym zainteresowaniu naszą literaturą za granicą.

W pierwszych latach po II wojnie światowej recepcja polskiej literatury

⁴³ Jw., s. 12.

⁴⁴ Ponadto istnieje pewna liczba mniejszych antologii regionalnych, np. poezji pomorskich — M. Klatt, *Brücke zur Heimat. Heimatlieder und Heimatbilder aus dem Osten* jest jednym z przykładów. Autorka mieszka od 1921 r. w USA. Pod wpływem odwetowców pozdrowia ona swoją dawną pomorską ojczyznę przy pomocy firmy Weygab Verlag, Arolsen.

⁴⁵ Np. Scheffler, *Mein Königsberg*.

⁴⁶ F. Kundig w: *Wind, Sand und Meer*, s. 9 i n.